

Prezydent RP w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Maz.

W środę, 19 stycznia br., Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim. Prezydentowi towarzyszył Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej.

Stacjonująca w Mińsku Mazowieckim eskadra jest jedną z trzech jednostek, oprócz tych w Łasku i Malborku, które rotacyjnie pełnią dyżury strzegąc przestrzeni powietrznej Polski.

Podczas wizyty w bazie Prezydent zapoznał się m.in. z funkcjonowaniem jednostki, oglądał pokaz dyżuru bojowego samolotów myśliwskich MiG-29, a także spotkał się z personelem latającym i kadrą dowódczą. Dowódca Sił Powietrznych gen. broni Lech Majewski przedstawił Prezydentowi obecny stan i perspektywy tego rodzaju sił zbrojnych. W wizycie uczestniczył także szef Sztabu Generalnego WP generał Mieczysław Cieniuch.

W trakcie spotkania z żołnierzami Prezydent Bronisław Komorowski ocenił, że dzisiaj Siły Powietrzne są tym rodzajem sił zbrojnych, który "w procesie modernizacji technicznej poszedł najdalej". Dodał też, że są dobre perspektywy dla dalszego modernizacji sił powietrznych. "Mamy prawo wszyscy oczekiwać, że będzie równie - jak nowoczesny sprzęt - dobre i nowoczesne dowodzenie. Tego mamy obowiązek oczekiwać, to trzeba także egzekwować" - zaznaczył.

Przypomniał, że sam użył kiedyś takiego sformułowania, które oddawało "istotę polskich marzeń" o sile, nowoczesności sił zbrojnych, które wywodzi się jeszcze z okresu międzywojennego, że "lotnik polski, jak trzeba będzie, to i na drzwiach od hangaru czy stodoły poleci". Prezydent podkreślił, że to międzywojenne powiedzenie nie zostało przekute na nowoczesność, na przewyżczenie ograniczeń materialnych przed 1939 rokiem.

"Przypomniałem to w momencie, kiedy do służby w Wojsku Polskim wchodziły już supernowoczesne samoloty wielozadaniowe F-16, jako sygnał, że dotrwaliliśmy (...) do momentu, kiedy rozpoczyna się intensywny proces modernizacji" - powiedział B. Komorowski.

Prezydent przyznał, że pierwotnie miał gościć w bazie lotniczej w Krzesinach, ale plany pokrzyżowała mu pogoda. "Pogoda, jak to często bywa, krzyżuje plany i żołnierskie, ale i polityczne. Piloci wiedzą dobrze, że trzeba przed pogodą czasami się ukorzyć, po prostu uznać, że ona decyduje w ogromnej mierze o tym, co można zrobić, jak można wykorzystać nowoczesność, umiejętności, doświadczenie, a jak się tego nie da zrobić" - powiedział Prezydent.



prezydent.pl



prezydent.pl



[W swoim wystąpieniu](#) Bronisław Komorowski mówił, że polskie wojska lotnicze przeżyły dramatyczne katastrofy, z których trzeba wyciągnąć wnioski, nie natury politycznej czy czysto emocjonalnej, ale wnioski osadzone "w realiach funkcjonowania sił zbrojnych".

- Wojska lotnicze przeżyły dramatyczne katastrofy razem z całą Polską. Niewątpliwie trzeba z tego wyciągać wnioski, nie wnioski natury politycznej, nie wnioski natury czysto emocjonalnej, ale wnioski osadzone w realiach funkcjonowania sił zbrojnych, w realiach tego wszystkiego, co decyduje o bezpieczeństwie, ale i o skuteczności całego procesu szkoleniowego, całego procesu przygotowywania sił zbrojnych na ewentualną najtrudniejszą próbę - powiedział Bronisław Komorowski.

Jak dodał, należy wyciągnąć wnioski z katastrof lotniczych zarówno pod Mirosławcem, jak i pod Smoleńskiem. - Trzeba jednak wyciągać wnioski, które uczynią nas wszystkich głęboko przekonanymi o tym, że chcemy być mądrzejsi o dramatyczne doświadczenia. Regulaminy wojsk lotniczych pisane są krwią, krwią żołnierzy, którzy stracili życie w wyniku popełnionych błędów, mankamentów, niedoskonałości. I tylko w ten sposób mogą się kumulować doświadczenia po to, aby błędów unikać na przyszłość - zaznaczył Prezydent.

Podkreślił jednak, że nie tylko nowe przepisy i nowe regulaminy mogą coś zmienić, ale konieczna jest ich "ewidentna dyscyplina realizacyjna". - Słowo to nie jest słowem ulubionym, chętniej szukamy gdzieś uzasadnień, chętnie szukamy, gdzieś rozglądamy się kogo można by uczynić winnym - zaznaczył Bronisław Komorowski.

- Dzisiaj mamy krytykę raportu rosyjskiego, jest za co go krytykować - za jednostronność, za (...) unikanie odpowiedzi na najtrudniejsze pytania - także o to, czy nie było współdziałania w braku decyzji o uniemożliwieniu lądowania samolotu polskiego w Smoleńsku - powiedział Prezydent. - Ale chciałem powiedzieć, że czekając na raport polski, trzeba mieć w sobie siłę i odwagę, żeby powiedzieć: w polskim interesie, w interesie polskiego pilota leży to, aby wyciągnąć jak najwięcej doświadczeń, nawet jeśli to boli, z każdego raportu, choćby to był nawet raport chiński - powiedział.

Zdaniem Prezydenta Komorowskiego, nie trzeba przeprowadzać "rozliczania ludzi", tylko trzeba szukać "przyczyn porażki, przyczyn katastrofy". "I nie jest ważne, czy inni chcą zrobić to u siebie" - dodał.

Chociaż - w opinii Prezydenta - "wydawałoby się, że i strona rosyjska powinna być zainteresowana tym, aby mankamenty ujawnione - także przez pytania strony polskiej - wyeliminować u siebie, aby u siebie czuć się bardziej bezpiecznie".

Prezydent apelował, aby "w sprawach katastrof lotniczych, w jak najmniejszym stopniu ulegać prostym emocjom, a w jak największym stopniu szukać źródła nowych doświadczeń, nawet tych najboleśniejszych, które dają się przekuć na rozsądne rozwiązania".

(Źródło: PAP, inf. własna)



prezydent.pl



prezydent.pl



prezydent.pl



prezydent.pl



prezydent.pl

PRZECZYTAJ CAŁE WYSTĄPIENIE PREZYDENTA

[Tweetnij](#)